Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 190 | Kraków, piątek 25 sierpnia 1922 | Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie 1000 marek

Zagranica miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Co się dzieje z cukrem?

Warszawski „Kuryer Polski", stwierdziwszy dotkliwy brak i drożyznę cukru oraz wzajemne zwalanie na siebie win: — detalistów na hurtowników, hurtowników na dyrekcyę kolejową i t. d. przyczem podnoszono zarzuty i przeciw związkowi cukrowni polskich — przeprowadził wywiad z dyrektorem tego związku p. Oskarem Sobańskim.

Pan S. oświadczył: związek cukrowni polskich nie podnosił dotychczas cen cukru — w myśl obietnicy, danej ministrowi skarbu; przerw w sprzedaży cukru nie było; przewidywanej ilości 12.000 wagonów Polska w ciągu bieżącego roku jeszcze nie spożyła. Związek nie wykorzystał nawet całkowicie — przyznanego mu eksportu: zrzekł się wywozu 500 wagonów cukru...

Kupcy — wedle p. S. nie ukryli wcale cukru, albowiem większych zapasów nie posiadają, ile że handel cukrem wymagał wykładania znaczniejszych kapitałów.

Trudności przewozowe minęły; ministerstwo kolei uczyniło wszystko, co mogło, aby zaspokoić potrzeby przemysłu cukrowniczego.

Słowem, **wszyscy dostali rozgrzeszenie**, a cukru, którego powinno być do syta, **brak!**

P. Sobański twierdzi, że obecne podrożenie cukru w znacznej mierze spowodowała chęć nadmiernego nabywania go przez spożywców w przypuszczeniu, że cukier z przyszłej kampanii podrożeje.

Zapewne, ale może to odnosić się tylko do drobnej części bardzo zamożnych spożywców, którzy są w stanie więzić dużo pieniędzy w zapasach , ale czyż to mogłoby wpłynąć na roztopienie się nadmiaru nawet cukru?

Ale p. Sobański, mówiąc o kupującej publiczności, wspomina przelotnie w związku ze spadkiem waluty i o kupcach. „Ogólnie przypuszczano — wywodzi — iż w przyszłej kampanii cukrowej cukier będzie droższy. Odpowiednia kalkulacya, poczyniona przez **każdego poszczególnego kupca,** nawet każdego kupującego, **pchała do czynienia zapasów"...**

Wdalszych swych wywodach jednak — o kupcach zupełnie zapomina.

Tajemnic tych, co się dzieje z produktem który jest, a którego... niema, — dowiedzieć się zaiste niełatwo!

Dobrze przynajmniej, że p. S. zapowiada, iż obecny gorzki stan ustanie:

„Sytuacya -- mowił — na rynku cukrowym znacznie się poprawiła. Przedewszystkiem pod względem dowozu. Następnie rząd zdecydował się rzucić na rynek pewną część swego zapasu cukru. Uczyniono to w ten sposób, iż zapasy cukru żółtego, sięgające **1000 wagonów, zostały przesłane do przebielenia w Poznańskiem** i będą oddane związkowi cukrowni do sprzedaży. W porozumieniu z ministrem skarbu, który tym cukrem dysponuje,**ceny nań nie będą podwyższone.** Jak wiadomo, pewne ilości tego cukru zostały przyznane **miastom: Warszawie i Krakowowi.** Cała sprawa znajduje się w toku.

W końcu sierpnia lub na początku września wspomniane ilości cukru zjawią się na rynku.

Obecne zapasy, zakończył p. dyrektor Sobański, któremi związek cukrowni rozporządza, łącznie ze wspomnianemi wyżej zapasami ministerstwa skarbu w zupełności wystarczą na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania do nowej kampanii. Wobec powiekszenia plantacyi i urodzaju buraków, w **przyszłej kampanii spodziewamy się od 2 i pół do 3 razy więcej cukru**. Zależy to ostatecznie od ciepłego września.

Cukier nowych zbiorów zjawi się na rynku już **w połowie października.** Wszelkie obawy, dotyczące braku cukru na przyszłość, są tedy płonne".

Wierzymy, że przyszły cukier jeszcze lepiej się uda, tylko czy nie powtórzy się i z nim cud, że jest w nadmiarze, a dostać go trudno!

Odmowa zasiłków urzędnikom

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 sierpnia.

Ministerstwo skarbu **odmówiło przyznania urzędnikom państwowym zasiłków na miesiące sierpień i wrzesień**, jakie otrzymali w ubiegłych miesiącach. Koła urzędnicze są tą odmową **przygnębione**, tembardziej że przeprowadzenie projektów nowego uposażenia **odwlecze się** może na dalszą metę.

Sprawy polskie na Lidze narodów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 30 bm. w Genewie zacznie się sesya Rady Ligi narodów. Porządek dzienny między innymi obejmuje zapłatę rządowi norweskiemu koszta kontyngentu wojskowego na Wileńszczyźnie, sprawę składów polskich materyałów wojskowych w porcie gdańskim, sytuacyę finansową Gdańska, sprawę mniejszości niemieckiej w Polsce.

Przed zebraniem się Ligi narodów, której plenarne posiedzenie wyznaczono na 4 września, odbędzie się w Genewie **konferencya państw bałtyckich i Polski** w sprawie wspólnego postępowania na plenum Ligi.

Polska a mała ententa

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się wasz korespondent dowiaduje, na konferencyi małej ententy, z udziałem Polski w Pradze **nie** będzie omawianą sprawa przystąpienia Polski do małej ententy.

Warszawa. (PAT). Dnia 27 bm. odbędzie się w Pradze zjazd ministrów zagranicznych państw małej ententy i **Polski** dla omówienia i ewentualnego uzgodnienia stanowiska wobec spraw stojących na porządku dziennym najbliższych zebrań Ligi narodów. Jako delegat rządu polskiego wyjechać ma na zjazd poseł w Pradze p. Erazm Piltz w towarzystwie dra Badera, p. Hempla i dra Łosia. Po spełnieniu powierzonej mu misyi **p. Piltz wyjedzie na urlop.**

Eilwese, 23 sierpnia. (PAT). Rząd węgierski postanowił wysłać na ręce Rady najwyższej protest przeciwko obradom praskim, a to z tego powodu, że zwołanie tej konferencyi sprzeciwia się traktatowi zawartemu w Trianon.

Urzędnicy nie otrzymają urlopów w okresie wyborczym

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo spraw wewnętrznych występuje z projektem, aby na czas wyborów **cofnąć urlopy** urzędnikom swego resortu.

Stosunki handlowe między Polską a Francyą i Szwajcaryą

Warszawe (tel. wł. „Naprzodu"). W początku września przybywa do Polski delegacja finansistów szwajcarskich w celu nawiązania **ściślejszego kontaktu między przemysłem polskim z szwajcarskim.** Delegacya zwiedzi ważniejsze centra przemysłowe: Górny Śląsk, zagłębie naftowe oraz lwowski Targ Wschodni. W tych samych celach przybywa do Polski **delegacya finansistów francuskich.**

Rząd rosyjski przewloka załatwienie spraw reewakuacyjnych

Moskwa. (PAT) Dnia 14 bm. odbyło się ósme plenarne posiedzenie mieszanej komisyi reewakuacyjnej w Moskwie. Porządek dzienny posiedzenia, ustalony w porozumieniu z delegacyą rosyjsko-ukraińską już na tydzień przed posiedzeniem, obejmował sprawy, dotyczące biegu i rezultatów prac podkomisyi przemysłowej, **kolejowej**, rolnej, mienia użytku domowego oraz mienia byłych przedstawicielstw polskich w Rosyi.

Delegacya polska złożyła obszerną deklaracyę, w której szczegółowo omówione zostały wyniki dotychczasowej blisko rocznej pracy podkomisyi i postawiła wnioski zmierzające do uregulowania metod wspólnej pracy obu delegacyi, oraz zgłosiła projekt biegu prac na najbliższe miesiące. Mimo, że porządek dzienny był z góry wiadomy delegacyi rosyjsko-ukraińskiej, a poruszone sprawy oddawna były przedmiotem sporów obu delegacyi, delegacya rosyjska **uchyliła się** od wszelkiej dyskusyi nad złożoną deklaracyą i złożonymi wnioskami, zapowiadając udzielenie odpowiedzi na piśmie, nie oznaczając jednak terminu zgłoszenia tej odpowiedzi. Zmierza to oczywiście do **odwlekania sprawy**, wszelkie bowiem zapowiedzi i obietnice nie bywają wykonywane, pisma zaś a nawet noty zostają z reguły bez odpowiedzi.

Moskwa (PAT). W Piotrogrodzie ekspozytura delegacyi polskiej przyjęła od strony sowieckiej meble kryte arrasami w liczbie 13 sztuk oraz litaury z rzeźbioną w drzewie figurą Chrystusa z Muzeum suworowskiego. Uchwała o wydaniu tych objektów zapadła już przed szeregiem miesięcy. Prace prowadzone w Piotrogrodzie nad odbiorem archiwów ziemskich są na ukończeniu, poczem nastąpi przejmowanie archiwum heraldyi.

—ooo—

Groźba nowego strejku we Włoszech

Rzym (AW). Związek posłów socyalistycznych wystosował do prezydenta gabinetu, protest z powodu zastosowania środków dyscyplinarnych przeciw 55 tysięcom kolejarzy, którzy brali udział w ostatnim strejku. Protest powołuje się na przyrzeczenie de Facty, że zastosuje on łagodne postępowanie wobec strejkujących. W odpowiedzi na to ukazało się oficjalne dementi, zaprzeczające, jakoby de Facta składał jakiekolwiek przyrzeczenia. Socyaliści podtrzymują swe twierdzenia, grożąc nowym strejkiem, jeśli postępowanie dyscyplinarne nie będzie wstrzymane.

Walki faszystowskie we Włoszech

Wrażenia świadka naocznego

Chadecki „Głos Narodu" podszywający się pod miano organu, związanego z życiem robotniczem, nie przestaje szerzyć reklamy dokoła włoskiego faszyzmu.

Warto porównać ten jego zapał z opisem i uwagami naocznego świadka tych stosunków, jakie dzięki faszyzmowi panują we Włoszech, a świadek — o którym mowa — to zgoła nie polityk radykalny, to współpracownik... „Kuryera Warszawskiego", p. L. Chrzanowski.

Zresztą jego opowiadanie, samo przez się, brzmi interesująco dla wszystkich, którzy bliżej owych stosunków nie znają.

P. Ch. w dobie niedawnego strejku kolejowego chciał odwiedzić kilka miast włoskich, gdzie spodziewał się wybuchu walk. Jazdę uruchomionymi przez faszystów pociągami odbywał z ogromnymi, rozumie się, opóźnieniami:

Oto obrazek z Pizy:

„Trochę martwa zazwyczaj Piza, tym razem zdradza silne podniecenie. Już na placu Wiktora Emanuela, przed samym dworcem, spotykamy dwa automobile ciężarowe, naładowane faszystami. Młodzi chłopcy, przeważnie 18, 19 i 20-letni, w szarych wojskowych spodniach sztylpach lub bandażach, w czarnych koszulach — w hełmach szturmowych lub z odkrytemi głowami, zbrojni w grube pałki, przypominające maczugę madejową, lub w gumowe kiszki — pędzą, śpiewając swój bojowy hymn.

Idziemy w kierunku oddalających się automobilów. Mijamy uniwersytet i przez via (ulica) della Carita dochodzimy do Piazza (placu) dei Cavalieri. Tu dopędzamy automobile, które w wązkich uliczkach musiały zwolnić swój pęd.

Jadą pomaleńku po lewej stronie placyku. Osady ich nie śpiewają już, lecz w skupieniu z wysokości swych platform — jak ptactwo drapieżne — wpijają swe oczy w gromadę robotników, zapełniającą drugą część placu. Czasem tylko z wysokości automobilów pada kilka urągliwych okrzyków.

Naogół jednak panuje cisza — cisza przedśmiertna.

Z dwóch stron ulic patrzą na siebie dwa światy. Z obu stron oczy zieją nienawiścią, z obu stron prawie wszyscy uczestnicy tej sceny trzymają prawe ręce w kieszeniach.

Czuje się i widzi, że obie te grupy dzieli właściwie tlący się już lont, co jak na wybawienie, czeka na iskrę, któraby płomień oczu zmieniła w ogień strzałów, pragnących nienawiść ugasić strumieniem krwi.

Ta niema scena oczekiwania na sygnał — to charakterystyka obecnych walk bratobójczych we Włoszech."

Wspomniawszy, iż faszyzm wyrósł był początkowo, jako akcya wyłącznie przeciwkomunistyczna, kiedy to komuniści włoscy chcieli wzory rosyjskie gruntować we Włoszech, pisze autor tych notatek dalej:

„Dziś walki w tym zakresie, jaki przybierają, cofają Włochy w okres średniowieczne; „vendetty", (zemsty) rujnując zasadniczą podstawę państwa — poszanowanie prawa.

Wystarcza bowiem, aby ludzie, należący do tych dwóch obozów, spotkali się, i aby wówczas ktoś, mszcząc się za zabitego towarzysza lub brata, wystrzelił do przeciwników — a wówczas następuje nowa strzelanina, padają nowi zabici.

Tym razem jednak faszyści byli w mniejszości — był to bowiem oddział tylko miejscowy, „gros" sił zajęty był na stacyi — wyjątkowo więc nie doszło do starcia. Samochody wolno oddaliły się w stronę kolei.

Udaliśmy się dalej przez jedną z wązkich uliczek. Nagle w pobliżu nas rozlegają się strzały rewolwerowe. Zanim zdołaliśmy się zoryentować — z za węgła wybiegło trzech młodych chłopców, którzy szybko uciekając, co pewien czas strzelali za siebie. Cofnęliśmy się we wnękę narożnego domu, po chwili koło nas przebiegło kilkunastu faszystów, którzy, strzelając, gonili uciekających. Polowanie na ludzi w biały dzień! Walka istotnie bezkarna na ulicach miasta! Wystrzeliwanie lub zatłukiwanie kijami na śmierć przeciwników!..."

Autor dorzuca tu następującą uwagę:

„Jeżeli teror państwowy w imię formuły racyi stanu może znajdować zawsze swych ideologów i obrońców, to teror cywilny — obywateli może wydawać się bronią skuteczną tylko politykom krótkowzrocznym.

Dziś już zarówno rząd włoski, jak i cała prasa, woła o pokój, o zawieszenie mordowania się Włochów. Bo, jak słusznie w wywiadzie z dziennikarzami oświadczył prezydent Facta: „Myli się ten Włoch przeraźliwie, który sądzi, iż zabijając innego Włocha przyczynia się do sławy i dobrobytu ojczyzny."

A teraz obrazek z Livorno:

„Z jednej strony występuje dobrze zorganizowana masa faszystów, uzbrojona po wojskowemu, dowodzona często przez zapasowych oficerów; z drugiej — oswojony z niebezpieczeństwem, sprawny fizycznie robotnik portowy. Faszyści w Livornie skoncentrowali się z różnych miast — przedstawiają siłę poważną i zdecydowaną. To też wnet odbywa się atak na dom pracy i redakcyę dziennika socyalistycznego.

Zjawiamy się na miejscu bezpośrednio po „akcyi" — obraz nędzy i rozpaczy. Na ulicy leżą połamane krzesła, szafy, książki podarte i nadpalone, potłuczone klosze i lampki elektryczne. Stos połamanych, zniszczonych szczątek umeblowania — straty poważne. Patrol wojskowy uniemożliwił podpalenie i teraz, jak postać bezradnego Maryusza, stróżuje tych, nikomu już niepotrzebnych, resztek.

Nagle na miejscu zniszczenia zjawia się kilku robotników. Postacie, opalone wiatrem i słońcem nadmorskiem — całe jak z bronzu. Przyglądamy im się z zaciekawieniem. Krążą zwolna koło rozbitych mebli, wymieniają między sobą spojrzenia — i oddalają się. Nie, ani jednej klątwy, ani jednej temperamentowej pogróżki, tylko jakiś zimny wzrok, jakaś milcząca zmowa i nakaz odwetu."

Opisawszy następnie potyczkę pomiędzy robotnikami i faszystami, przedstawia p. Chrzanowski ingerencyę wojska, które tu poraz pierwszy zagrodziło faszystom dostęp do dzielnicy robotniczej i wezwało ich do spokoju.

„Wezwania te okazały się daremnemi. — Wówczas nastąpiło starcie. Wojsko musiało użyć mitralicz i samochodów pancernych. Strzelanina trwała w kilku punktach prawie godzinę. Ze strony faszystów rzucono dwie bomby. Faszyści zmuszeni byli wkońcu cofnąć się. W bilansie walk oficyalnie znaleziono 6 zabitych i 22 ciężko ranionych."

Wiadomości polityczne

Król rumuński w Warszawie. W związku z mającym nastąpić 6 września wyjazdem Naczelnika państwa do Bukaresztu, „Kuryer Poranny" donosi, iż w miesiącach jesiennych prawdopodobną jest rewizyta króla rumuńskiego Ferdynanda w Warszawie.

Austrya szuka ratunku. Prasa niemiecka podaje, że pobyt dra Seipla w Pradze nie przyniósł dla Austryi żadnych pozytywnych rezultatów. Pomoc materyalną dla Austryi ze strony Czechosłowacyi dr Benesz uzależnia od innych państw, a następnie od Ligi narodów. Dziś odbędzie się konferencya austryackiego kanclerza Seipla z niemieckiemi kołami politycznemi przy udziale posła niemieckiego w Wiedniu, Pfeifera.

Finlandya za utrzymaniem umowy bałtyckiej. Rząd finlandzki oficyalnie oświadczył, że wskutek specyalnych warunków, wywołanych sytuacyą parlamentarną, umowa warszawska nie mogła być ratyfikowana, jednakże rząd finlandzki zapewnia z całą stanowczością, że dążyć będzie do utrzymania porozumienia państw bałtyckich.

Porozumienie między Bawaryą a Rzeszą. Stronnictwa bawarskiego bloku rządowego dnia 22 bm. miały się zebrać popołudniu w celu zbadania wyniku sobotnich pertraktacyj delegatów rządu bawarskiego z rządem Rzeszy. Chociaż wyniki te nie są znane, jednakże w kołach politycznych utrzymują, że stronnictwa przyjmą ostatecznie warunki przedłożone przez rząd Rzeszy, poczem nastąpi ogłoszenie tekstu porozumienia.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Zjazd uchodźców ze Śląska cieszyńskiego w Oświęcimiu

Oświęcim, 21 sierpnia.

Po przewrocie politycznym w roku 1918 nastąpił na podstawie dobrowolnej umowy pomiędzy Czechami a Polską w listopadzie 1918 podział Śląska cieszyńskiego w ten sposób, że granica polska sięgała po rzekę Ostrawicę łącznie z Bogumińem. Na skutek szowinizmu prasy czeskiej rząd czeski ugodę tę samowolnie złamał i wtedy nastąpiło zbrojne starcie, które na podstawie interwencyi państw sprzymierzonych załagodzono, przyczem alianci zobowiązali się dokonać sumiennego podziału Śląska, zaś Czesi i Polacy złożyli deklaracyę, że na taki podział się zgodzą. Istotnie sprzymierzeni dokonali podziału Śląska cieszyńskiego na Radzie ambasadorów w Paryżu 28 lipca 1920, niestety na niekorzyść Polski, która ze swą granicą musiała się cofnąć aż do Olzy, pozostawiając po tamtej stronie przeszło 90 procent ludności polskiej. Korzystając z osłabienia Polski, która w tym czasie była zajęta ustalaniem granic na wschodzie, Czesi zaczęli wydalać naszych rodaków już w lutym 1920, kiedy to osławione czeskie rugi doprowadzone zostały w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem do okrucieństwa. Bandy czeskie napadały polskie domy, biły, wypędzały i rabowały ludność, która z ramienia rządu polskiego została rozmieszczoną w rozmaitych miejscowościach na zachodniej granicy Polski, a w szczególności w barakach w Oświęcimiu. W ten sposób znalazło się kilka tysięcy ludzi bez dachu, bez mienia, które Czesi zagrabili za to, że przyznawali się do narodowości polskiej, za to, że pragnęli złączenia prastarej ziemi piastowej z macierzą. Na rządzie polskim zaciążył obowiązek zajęcia się losem tych nieszczęśliwych naszych rodaków. W szczególności chodziło o uregulowanie stosunków z czeskiemi kasami brackiemi, a następnie o wyjednanie u rządu czeskiego wyrównania szkód poniesionych przez uchodźców wskutek wspomnianych rugów czeskich. Długie miesiące czekali uchodźcy na załatwienie tych spraw, wreszcie zdolni do pracy rozlali się po całej Polsce, szukając zajęcia, które znaleźli w szczególności w zagłębiach węglowych oświęcimskim i chrzanowskim wielu z nich pozostaje jeszcze w barakach w Oświęcimiu, gdyż są do pracy niezdolni. Sprawa kas brackich, do których wpłacali przez szereg lat wkładki, nieuregulowana, zwrotu odszkodowań za utratę mienia dotąd nie otrzymali, zaś rząd polski nie zdradził jak dotąd zainteresowania, aby tym nieszczęśliwym, którzy do pracy są niezdolni, zapewnić utrzymanie.

Z powodu tego smutnego stanu, który bez ich winy zaistniał, zwołali przywódcy uchodźców na dzień 20 bm. wiec w Oświęcimiu, na który przybyli w olbrzymiej masie uchodźcy pracujący w rozmaitych miejscowościach Polski. Kierownictwo wiecu spoczęło w rękach komitetu dla obrony praw Śląska cieszyńskiego a przewodnictwo objął prezes tegoż komitetu burmistrz Mayzel. Po wygłoszeniu odpowiednich referatów i ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos ze strony uchodźców pp. Szczurek z Libiąża, Borak z Jaworznia, Momot i Buba z Oświęcimia uchwalono następujące rezolucye:

1) Uchodźcy ze Śląska cieszyńskiego, którzy krwią własną i trudem stanęli w obronie prastarej ziemi piastowej, nie uznają granicy narzuconej Polsce przez uchwałę Rady ambasadorów w Paryżu z roku 1920 i stając na stanowisku ugody polsko-czeskiej z roku 1918, trwają przy granicy podówczas ustalonej a sięgającej po rzekę Ostrawicę,

2) uchodźcy podzielają stanowisko, jakie w sprawie Jaworzyny zajęło całe społeczeństwo polskie, domagające się bezwzględnej przynależności całej Jaworzyny do państwa polskiego,

3) uchodźcy domagają się jaknajrychlejszego wyrównania szkód spowodowanych przez rugi czeskie w roku 1920 i proszą, aby Sejm bezwarunkowo odmówił zatwierdzenia umowy czesko-polskiej tak długo, dopóki sprawy ad 2) i 3) nie zostaną pomyślnie załatwione.

Dla spraw tych i dla innych związanych z pobytem uchodźców w Oświęcimiu a w szczególności dla sprawy roztoczenia opieki nad ludźmi niezdolnymi do pracy wybrano delegacyę, która po opracowaniu szczegółowego memoryału będzie rzecznikiem tych nieszczęśliwych ludzi w Warszawie.

Na przewodniczącego delegacyi powołano burmistrza p. Romana Mayzla.

—ooo—

Drożyzna szaleje

Komisya cennikowa rozwiązuje się. — Nowy cennik masarzy, rzeźników, piekarzy i węglarzy. — Rewizye.

Conajmniej dziwnem należy nazwać fakt, że od miesiąca, a więc w okresie szalejącej drożyzny, nie zebrała się ani jeden raz miejska komisya cennikowa przy urzędzie walki z lichwą, aby rozpatrzeć wnoszone niemal co kilka dni nowe cenniki aprowizacyjne i ukrócić zapędy żywnościowych spekulantów. Członkowie komisyi bawili na urlopach, a wobec wiadomości o bliskiem zwinięciu urzędu walki z lichwą i komisyi cennikowej, nie chcąc ściągać na siebie odium za regulowanie cen, zwlekali do ostatniej chwili z decydowaniem o sprawach aprowizacyjnych. Zabiegi czynione w połowie bieżącego miesiąca około zwołania członków komisyi miały ten skutek, że zebrała się tylko subkomisya złożona z masarza, piekarza i referenta magistratu. Zespół taki okazał się naturalnie za stronniczy, aby mógł objektywnie ustanawiać ceny mięsa, wędlin, pieczywa i t. d.

Dopiero wczoraj zgromadziło się 9 członków komisyi (z ogólnej liczby 12) w sali zebrań urzędu walki z lichwą. Przewodnictwo w zastępstwie naczelnika dr. Frączkiewicza, objął dr. Wroniewicz. Na wstępie konferencyi **członkowie komisyi uchwalili wstrzymać się od ustalania cen wytycznych.** Uchwałę tę motywowali zapowiedzianem zwinięciem urzędu walki z lichwą i komisyi cennikowej i przekazaniem części agend magistratowi, który też podobno winien już orzekać w kwestyach cennikowych. **Wobec tego nie załatwiono wniesionych wczoraj do komisyi nowych cenników** od masarzy, rzeźników i węglarzy, oraz piekarzy.

Zaznaczyć w końcu należy, że wojewódzka komisya cennikowa nie zbierała się już od dwóch miesięcy i niewątpliwie myśli zająć identyczne stanowisko z komisyą przy urzędzie walki z lichwą.

* * *

W cennikach wniesionych wczoraj do komisyi przy urzędzie walki z lichwą zażądali rzeźnicy i masarze za 1 kg. wołowiny 760 mkp., baraniny 800 mkp., cielęciny 900 mkp., polędwicy 980 mkp., wieprzowiny 1640 mkp., słoniny 2000 mkp., smalcu 2400 mkp., 1 kg. kiełbasy siekanej 1400 mkp., krajanej 1700 mkp., polędwicowej 2460 mkp. Związek krakowskich węglarzy przedstawił następujący cennik: za 1 ctm. przy sprzedaży detailicznej w składach przy ul. Pawiej 1960 mkp., w składach po mieście 1980 mkp., za odwóz i zniesienie do piwnicy 100 mkp. od 1 ctm. Przy sprzedaży hurtownej za 1 wagon (10 ton) loco skład 186.000 mkp.

* * *

Organa komisaryatu targowego przeprowadziły wczoraj po masarniach, piekarniach i sklepach krakowskich rewizye celem wykrycia zapasów towaru. Rewizya w piekarniach miała również na celu stwierdzenie jakości mąki przeznaczonej do wypieku, oraz wagi pieczywa. Jak się okazało w znacznej części piekarń, w których przeprowadzono rewizye, waga pieczywa nie odpowiadała przepisanej, jak również jakość mąki była kiepskiego gatunku. Właściciele takich piekarń, zostaną ukarani administracyjnie. Gdyby się jednak w przyszłości powtórzyły podobne nadużycia, piekarnie te zostaną zamknięte.

Wspomnienie pośmiertne

W zawiadomieniu żałobnem podał wczoraj nasz dziennik wieść o śmierci pani **Turzymy-Wiśniewskiej** (z domu Głowackiej). Zeszedł ze świata umysł bardzo inteligentny i ruchliwy, serce bardzo oddane sprawom społecznym i wogóle sprawom kraju.

Była ona jedną z najgorliwszych propagatorek ruchu kobiecego w Krakowie, redagowała nawet czasopismo kobiece „Wolne Słowo", czynną będąc na niwie publicystycznej i literackiej. Talent literacki był może u pani Turzymy i pewnym przebłyskiem rodowym: (blizkie pokrewieństwo z Prusem).

Zmarła próbowała swoich sił literackich i w zakresie scenicznym: jej utwór dramatyczny „Matka Polka" cieszył się uznaniem na scenie krakowskiej.

W r. 1905 Marya Turzyma, odznaczająca się zawsze przekonaniami bardzo postępowymi, pracowała w naszej redakcyi.

Wieść o śmierci pani Turzymy spadła nieoczekiwanie; jeszcze tak niedawno podczas pobytu Naczelnika państwa w Krakowie uczestniczyła w uroczystościach, z tym pobytem związanych.

Cześć pamięci kobiety, która życia nie pojmowała jako prywatnego wiana, z którego się jeno dla siebie czerpie, lecz rozumiała je, jako pracę dla swoich ideałów. Za życia ludzie tacy mają tę nagrodę, że wiek nie oddala ich od młodszych pokoleń; nie czują więc, iżby fala życiowa od nich odpływała, pozostawiając ich gdzieś na mieliźnie...

W niedzielę dnia 27 sierpnia o godzinie 9 rano odbędzie się w sali Związku Stow. robotników w Krakowie, ul. Dunajewskiego L. 5

Konferencya wyborcza

okręgów wyborczych Nr 41, 42, 43, 44, 45, 46 i 47

z porządkiem dziennym:

Sprawy wyborcze

Referat wygłosi poseł tow. **Daszyński.**

W konferencyi wezmą udział wszyscy posłowie socyalistyczni zachodniej Małopolski. Organizacye partyjne wysyłają delegatów po 1 na 100 zorganizowanych opłacających podatek partyjny. Nazwiska delegatów należy podać zaraz komitetowi obwodowemu.

Prezydyum Komitetu Obwodowego PPS.

KRONIKA

Kraków, 24 sierpnia.

Do Pana Ministra Sprawiedliwości!

Z okazji pobytu Pana Ministra zwracamy się, aby Pan Minister zechciał odbyć przegląd cel więziennych w Krakowie i przesłuchał więźniów politycznych dla zbadania zarzutów podnoszonych przeciw stosunkom sądowym i więziennym w Krakowie w stosunku do więźniów politycznych.

Jak kłamią!

Z okazyi wczorajszej demonstracyi robotniczej w Krakowie dwa pokrewne organy: „Głos Narodu" i „Goniec" zastosowały ulubioną swą metodę: kłamstwo i przemilczanie. „Głos Narodu" zaczyna swą relacyę od słów: Przed twierdzą PPS przy ul. Dunajewskiego zebrała się garstka wiecowników itd. Wiadomo jednak, że przy ul. Dunajewskiego żadnego zebrania nie było, że robotnicy wprost z pracy przybyli na plac św. Ducha, a czy ich była „garstka", tego widocznie ślepy sprawozdawca „Głosu Narodu" widocznie nie może ocenić.

Inaczej potraktował to wydarzenie „Goniec": Nie wie on nic ani o deputacyi do wojewody, ani o zebraniu na placu św. Ducha, natomiast wie, że „zamierzono urządzić napad na redakcyę". Skąd „waleczni" (wszyscy służyli w wojskul) redaktorzy „Gońca" poznali te zamiary? Oto na ulicy Dunajewskiego miało się pojawić... kilku wyrostków! Wyrostki byli, ale tacy, którzy grają w piłkę nożną na plantach przed lokalem „Gońca"; inni „zamachowcy" to byli policyanci piesi i konni, którzy poważnie spacerowali przed domem pod l. 7 dla ochrony „walecznych" guniaców.

Taką to prawdą karmią swych czytelników dwa „narodowe" organy krakowskie.

Jak pracują akademicy — Organizacya pomocy koleżeńskiej

W najbliższych tygodniach rozpoczyna się nowy rok akademicki. Do Krakowa i do innych środowisk akademickich, zjadą się liczne rzesze młodzieży, pochodzącej w ogromnej większości ze sfer niezamożnych. Nasuwa się konieczność udzielenia tej młodzieży jak najwydatniejszej pomocy, w razie bowiem, gdyby młodzież z powodu trudnych warunków była zmuszona do porzucenia studyów, kadry inteligencyi naszej byłyby z roku na rok coraz bardziej osłabione i stanęlibyśmy przed niebezpieczeństwem braku inteligentnych pracowników, przed bolszewizmem kulturalnym.

Najlepiej uświadamia to sobie sama młodzież. Instytucye jej prowadzą wytężoną pracę i starają się rozwiązać wszystkie kwestye: jak odzieżową, mieszkaniową, aprowizacyjną, wydawniczą itp. Poszczególne stowarzyszenia nie mogą jednak wydołać ogromowi zadań. Nawet największe z nich i najstarsze Tow. Wzajemnej Pomocy nie może stanąć na stopie zupełnej samowystarczalności.

Dlatego, aby bronić się, aby w walce o byt codzienny przezwyciężyć trudności, młodzież utworzyła szeroko zakreśloną organizacyę. I tak centralną instytucyą ogólno-państwową akcyi samopomocowej młodzieży jest ogólno-polski Związek Bratnich Pomocy. Na czele Związku stoi prezydyum z siedzibą w Warszawie. Poszczególne środowiska akademickie, gdzie istnieją większe skupienia młodzieży, posiadają własne instytucye tzw. Centrale. Krakowska Centrala akademickich stowarzyszeń samopomocowych jest reprezentacyą młodzieży akad. Krakowa w sprawach samopomocowych i gospodarczych.

Od szeregu miesięcy prowadzona organizacyjna praca Centrali A. S. S. dobiega końca. Obecnie Centrala może już uruchomić wszystkie swe agendy. Jedna z najdonioślejszych, jakie prowadzi jest sekcya zdrowia. Pozatem Centrala ogniskuje wszelkie poczynania samopomocowe młodzieży.

W skład Centrali wchodzą wszystkie stowarzyszenia samopomocowe młodzieży z największem Wzajemnej Pomocy na czele, które dobrowolnie złączyły się, aby wyłonić tę formę reprezentacyi. Organem prawodawczym Centrali jest Rada, w skład której wchodzą reprezentanci wszystkich stowarzyszeń. Zarząd Centrali odpowiedzialny jest przed Radą, której jednym z głównych zadań jest podział uzyskanych funduszów i materyałów pomiędzy stowarzyszenia na podstawie proporcyonalnego klucza.

W ten sposób młodzież złączyła swe siły do wspólnej akcyi. Młodzież zrozumiała, że swe cele może zrealizować tylko przez wspólne, skoordynowane działanie. Stowarzyszenia „bratniackie" utworzyły jeden front dla przeprowadzenia nieciepiących zwłoki działań. Obecnie powinno spełnić swe zadanie — społeczeństwo starsze.

Nędza wśród emerytek państwowej fabryki cygar w Krakowie

(p) W redakcyi naszej zjawiło się wczoraj grono emerytek, byłych pracownic krakowskiej fabryki wyrobów tytoniowych, podnosząc zupełnie uzasadnione żale przeciw zarządowi monopolu tytoniowego, który nie dba o los tych biedaków, z których niejedna, zmuszona skrajną nędzą, by nie zginąć z głodu, chodzi za proszonym chlebem. Pensya bowiem emerytalna robotnicy po 37 latach i więcej pracy wynosi dziś **700 marek miesięcznie!** Jak może żyć z tej kwoty biedna robotnica, sterawszy siły i lata młode w pracy fabrycznej, nad tem zarząd monopolu zastanowić się nie chce, mimo że niejednokrotnie delegaci emerytek i emerytów przedstawiali swe rozpaczliwe położenie, prosząc o uregulowanie wydatne tej tak marnej „pensyi" emerytalnej. Zarząd monopolu nietylko zwleka, ale jeszcze pozwala sobie wobec emerytów na uwagi, budzące wśród nich głęboki żal i rozgoryczenie. Bo jak nazwać postępowanie dyrektora fabryki krakowskiej, który miast troski i zainteresowania się losem i życzeniami emerytek oświadcza, że pensyę wypłacała im Austrya z łaski i daje do zrozumienia, że od państwa ojczystego nic się im nie należy? W podobnym sensie otrzymała delegacya odpowiedź od wiceministra skarbu p. Mikuleckiego w czasie jego pobytu w Krakowie.

Stanowisko zarządu monopolu tytoniowego wobec emerytów musi uledz zmianie. Nie można lekceważyć losu tych ludzi, do pracy dziś niezdolnych i wypominać im, że pracowali dla państwa austryackiego, bo właśnie w spadku po tem państwie, które budowało i prowadziło fabrykę kosztem pracy robotnic, dziś emerytek, państwo polskie objęło fabryki cygar i czerpie z ich produkcyi grube dochody. Emeryci nietylko że wyżyć nie mogą, ale nawet w razie śmierci niema ich za co pochować. Monopol wypłaca bowiem na pogrzeb **70 marek!** Przed trzema miesiącami zmarł jeden z emerytów krak. fabryki i do dziś jeszcze tych 70 mk pozostałej wdowie nie wypłacono. Obiecywano też jakiś jednorazowy dodatek w kwocie około 4000 mk. Złudne jednak były nadzieje

emerytów, gdyż miesiąc za miesiącem mija, a pomocy żadnej niema.

Tą drogą zwracają się emerytki i emeryci do zarządu monopolu tytoniowego z apelem, by zechciał wziąć pod rozwagę głos rozpaczy byłych pracowników krak. fabryki i zarządził wydatne uregulowanie pensyj emerytalnych. Sprawą zająć się powinna i poprzeć ją celem jak najrychlejszego zrealizowania dyrekcya krakowskiej fabryki cygar.

Prezes sądu apelacyjnego p. Władysław Wolter powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Komunikat o stanie pogody, wydany we środę 23 sierpnia o 7·40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu dzisiejszym nadciągnęła głęboka depresya z nad Atlantyku i ogarnęła swym wpływem cały kontynent europejski. Stan pogody w kraju nieco się pogorszył, zachmurzenie wzrosło, miejscami spadły opady i przeszły burze (Toruń). Termometr w południe wskazywał: 17° Pińsk i Białystok, 23° Poznań i Warszawa, 25° Lublin i Lwów. W Krakowie: temperatura 17·9, maximum 26, minimum 13·9, pochmurno. Prognoza na czwartek: Przeważnie pochmurno, chłodniej, miejscami deszcze, umiarkowane wiatry z południo-zachodu i zachodu.

(k) **Jaki chleb wypiekają nasi piekarze.** Wczoraj do Wydziału III b magistratu doniósł p. St. Koliszek, radca pocztowy, że nabył w sklepie Błoniarzowej przy ul. Smoleńskiej chleb, w którym znalazł kawałek szkła. Okazało się, że chleb pochodził z piekarni Morgenbessera. Sprawę oddano prokuratoryi.

Grajek Treter. (Z endeckiego konkursu na nonsens). Pan redaktor „Gazety Warszawskiej" Wasilewski wykrył był, iż z winy Naczelnika państwa... nie naprawiono należycie desek od pomostu w Helu. „Goniec krakowski", zachwycony tym „inteligentnym" zarzutem, chciał znaleść coś równie poruszającego w Krakowie. Wypisał tedy czarno na białem, że znany w Krakowie wędrowny grajek inwalida Treter dlatego tylko grywa — bezkarnie — przed letniemi kawiarniami, że dostał specyalny... glejt muzyczny od... Naczelnika państwa! I takie błazeństwo zatytułował „Goniec" słowami: „Grajek Naczelnika Państwa", oburzając się, że coś podobnego dziać się może... Tak, tylko, że dzieje się to w bardzo płytkiej imaginacyi, która to wymyśliła... I przy tej okazyi szczuje endeckie pisemko na szarego biedaka, któremu jakiś okruch od stolika bardziej sytych spada...

Teatr artystyczny w Bagateli. Dzisiaj we czwartek ostatni dzień programu, na całość którego złożą się występy lwowskiej czwórki z pp. Kitschman, Michałowskim, Windheimem i Kalicińskim, dalej występy pp. Lawińskiego i Gierasieńskiego. Jutro premiera z całkowitą zmianą programu, w którym p. Gierasieński wystąpi jako Dymitr Chamilesko, reżyser i deklamator oraz jako prof. Tenenbaum, wygłaszający odczyt o wiośnie. W sobotę i w niedzielę po południu dwa przedstawienia po cenach zniżonych z nowym specyalnym programem.

Opera w Miejskim Teatrze im. J. Słowackiego. Ostatnie cztery przedstawienia stanowić będą prawdziwą atrakcyę. W czwartkowym „Trubadurze" wystąpią gościnnie pp. I. Mann, tenor opery lwowskiej oraz Wolska-Sobańska i Z. Dolnicki, artyści poznańscy. W piątkowem przedstawieniu „Zamarłych oczów" pożegna Kraków primadonna lwowska p. F. Platówna, a równocześnie wystąpi gościnnie p. Łowczyński. Od 1 września rozpocznie się sezon operowo-operetkowy w nowoadaptowanym teatrze przy ul. Rajskiej.

Wpisy dzieci do szkół powszechnych w Krakowie odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia. Kartki wpisowe do 1 klasy powszechnej wydaje Rada szkolna miejska w Krakowie ul. Podzamcze 1. w dnie powszednie w godzinach urzędowych od 8 do 2 popołudniu.

(k) **Masarz sprzedaje zepsutą słoninę.** Masarz Ludwik Stożek, prowadzący interes w Podgórzu, w domu pod l. 11 przy ul. Lwowskiej, sprzedał dnia 14 bm. p. Tekli Lembas z Kokotowa 1/4 kg. słoniny za cenę 450 mk. Po odwinięciu towaru w domu Lembasowa przekonała się, że słonina jest śmierdząca i że toczy ją robactwo. Zawiadomione o tem miejskie władze sanitarne zarządziły rewizyę w sklepie i magazynach Stożka, przyczem znaleziono 70 kg. cuchnącej i robactwem pokrytej słoniny. Towar natychmiast zniszczono, a po spisaniu protokołu na miejscu, skierowano sprawę do prokuratoryi państwa.

(k) **Skrytobójcze morderstwo.** Z 20 na 21 bm. zjawiło się przed chatą 29-letniego Józefa Wojtaszczyka w Włosienicy pod Oświęcimem kilku uzbrojonych w karabiny mężczyzn. Jeden z osobników otworzył okno do izby, w której spał Wojtaszczyk i wołając „koniec ci", strzelił do swej ofiary. Nim domownicy zdołali wyjść na dwór, bandyci zbiegli. Wojtaszczyk w kilka minut po strzale, ugodzony w pierś, życie zakończył.

(k) **Kradzież samochodu.** Do policyi krakowskiej doniósł mj. St. Ożegalski, że onegdaj 24 letni Maryan Wójcik, szofer, skradł mu nowy samochód i odjechał nim w niewiadomym kierunku. Samochód posiada nr Kr. 1665.

—ooo—

Z POLSKI

Naczelnik Państwa na Górnym Śląsku. W sobotę 26 b. m. przybywa na Śląsk Naczelnik Państwa. W ciągu soboty i w niedzielę zatrzyma się Naczelnik Państwa w Katowicach i okolicy, skąd w poniedziałek w drodze powrotnej uda się przez Rybnik i Pszczynę do Dziedzic. Przyjęcie Naczelnika Państwa odbędzie się w niedzielę. Na życzenie Naczelnika Państwa z powodu uroczystości związanych z jego przyjazdem, praca normalna niema uledz zmianie.

Przednowek w Tarnowie. Piszą nam z Tarnowa: Siedm plag egipskich przeżywali proletaryusze wszelkich kategoryj, bo nie mieli ani chleba ani mięsa ani mleka. W zwalczaniu paska nigdy magistrat nasz nie zgrzeszył energią, toteż piekarze i rzeźnicy u nas jak i gdzieindziej, dorabiają się majątków strasznych. Nie pozostaje w tyle i ks. Sanguszkowa, której majątek szerokim łańcuchem opasał miasto, ale produkta, mleko, bydło wywozi się, gdzie dadzą więcej. Toteż w interesie społecznym leży jaknajszybsza parcelacya tego majątku.

Bolszewickie groźby. Skuteczne tropienie organizacyi bolszewickich przez służbę bezpieczeństwa doprowadza do wściekłości agentów bolszewizmu. Świadczą o tem listy z pogróżkami, jakiemi zasypują oni wywiadowców i komisarzy policyi w Warszawie. List otrzymany wczoraj przez policyę, grozi urządzeniem krwawego piątku, w którym to dniu ma być dokonany szereg zamachów na funkcyonaryuszy policyi. Naturalnie nikt poważnie nie bierze tych pogróżek.

Echa nadużyć w Banku Handlowym. Od kilku dni komornik sądu okręgowego Czesław Gutry zajęty jest spisywaniem majątku, należącego do defraudantów: Weisa, Rulskiego i Głowińskiego. Ten ostatni pozostawił niewiele, za to Weiss był w posiadaniu olbrzymiego majątku. Liczne dzieła sztuki malarskiej, wielka ilość przedmiotów złotych, brylanty, dom w Krakowie, 5-ta część udziału fabryki czekolady w Warszawie i inne. Majątek ten przedstawia wartość, która w całości pokryje sumę zdefraudowaną w Banku Handlowym. Wyjaśniło się, że Waiss był akcyonaryuszem Banku Hadlowego i posiada również wiele innych akcyi. Obrona Weissa i Rulskiego weszła z Bankiem w pertraktacye w sprawie zwrotu zdefraudowanych pieniędzy. Rokowania dojdą prawdopodobnie do skutku i wtedy obrona ma nadzieję, że defraudanci zostaną zwolnieni z aresztu.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 września b. r. wchodzi w życie w Strzelcach Wielkich, powiat Brzesko, agencya pocztowa o pełnym zakresie działania utrzymująca połączenie pocztowe z urzędem pocztowym Szczurowa. Do miejscowego okręgu doręczeń agencyi należy gmina Strzelce Wielkie, do zamiejscowego zaś nie należą żadne miejscowości.

Zawody pływackie. Polski Związek pływacki komunikuje, że zawody o mistrzostwo Polski w pływaniu odbędą się 3 września, zamiast 27 sierpnia.

Zawody w piłkę nożną drużyn wojskowych. Dnia 22 bm. odbył się na boisku przy placu generała Hallera w Łodzi match piłki nożnej o mistrzostwo wojsk polskich pomiędzy reprezentacyami drużyn: D. O. K. Poznań i D. O. K. Łódź. Match zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 4:1.

Cholera w Białymstoku. W ciągu ostatnich kilku dni urząd bakteryologiczny stwierdził 4 wypadki cholery azyatyckiej, z których dwa były śmiertelne.

Z ZAGRANICY

Czeska „gościnność". Według „Ostschlesische Post" wystawili sobie Czesi piękne świadectwo gościnności. Mianowicie z okazyi zjazdu czeskich związków gimnastycznych w Bernie morawskiem, który odbywał się od 6 do 15 b. m., Czesi ze zbytniej gorliwości patryotycznej poturbowali delegacyę belgijską. Pomyłka wynikła stąd, że narodowe barwy belgijskie (czarno-żółto czerwone) wzięli Czesi za barwy narodowe niemieckie i z okrzykiem: „precz z Niemcami!" obili Belgiiczyków. Oburzona delegacya belgijska chciała natychmiast wyjechać, dopiero po otrzymaniu należytej satysfakcyi zdecydowała się pozostać do końca uroczystości.

Ruch wyborczy

Przygotowania wyborcze we Lwowie

Prace około sporządzenia listy wyborców m. Lwowa do Sejmu i senatu już się rozpoczęły pod kierownictwem miejskiego biura statystycznego. Wypożyczono na ten cel 4 sale na politechnice i zaangażowano około 300 osób. Praca odbywa się w dzień i w nocy na podstawie list ostatniego spisu ludności. Uprawnionych do głosowania będzie około 130.000 osób. Miasto zostanie podzielone na 72 obwody wyborcze.

Rozłam wśród Rusinów

W związku z wiadomościami, zamieszczanemi przez pisma warszawskie o przyjęciu delegacyi ukraińskiej przez premiera Nowaka, donosi lwowska „Gazeta Poranna": Delegacya złożona z dra Zająca, Lisowackiego i ks. Kosteckiego, reprezentowała jedynie prawe skrzydło stronnictwa staroruskiego (moskalofilskiego). Wedle informacyi, zaczerpniętych z miarodajnego źródła, rozwiał się wśród Ukraińców silny ruch za wzięciem udziału w wyborach. Wprawdzie „dyktator" Petruszewicz przesłał z Wiednia dyrektywę wstrzymania się od wyborów, lecz Ukraińcy nie mogą poddawać się ślepo rozkazom emigrantów wiedeńskich, nie znających obecnych stosunków w kraju. W sprawie wyborów nie powzięli Ukraińcy dotychczas ostatecznej decyzyi, lecz wobec tego, że Starorusini wypowiedzieli się za wyborami, i oni według wszelkiego prawdopodobieństwa uczynią to samo, mogliby bowiem znaleźć się w sytuacyi, że całą ruską część Małopolski wschodniej reprezentowaliby w Sejmie sami posłowie moskalofilscy.

Kurs wychowawczo-wojskowy w Rytrze

Wyszkolenie moralne, fizyczne i wojskowe młodzieży. — Dziarski wygląd chłopców.

W pięknej, zdrowej kotlinie rytrzańskiej, otoczonej górami, bogatej w lasy, rozlokowano namioty dla młodzieży szkół średników i robotników, aby pod sprężystem kierownictwem oficerów, uczyć chłopców ćwiczeń wojskowych, fizycznych, zabaw, a także udzielać lekcyi poglądowych natury wychowawczo-kulturalnej. Przed siedmiu tygodniami ten kurs przysporzenia rezerw rozpoczęto, a obecnie z chlubą mogą wykonawcy spojrzeć na owoce swej pracy. Przyglądałem się skrupulatnie urządzanym manewrom, ćwiczeniom gimnastycznym, zabawom, szermierce — to wszystko nietylko napawało mnie radością, ale poprostu oczarowało. Mały 16-letni chłopak rzuca wyśmienicie dyskiem, fechtuje się jak rutynowany lekkoatletyk, robi to z ochotą i inicyatywą. Pomyślałem, pocóż skarb wyrzuca miliardy na bezproduktywne automatyzowanie wojskowe człowieka niejednokrotnie obarczonego utrzymaniem rodziny, skoro zuch młodzian, chłopak ubogi, chętnie podczas 2 miesięcy wakacyi pojmie doskonale rolę żołnierza umiejętnie wyszkolonego? Pocóż odrywać od pracy ludzi, skoro bez przymusu, a nawet z przyjemnością chłopak spełnia swe zadania? Jeśli zaś chodzi o metodykę ćwiczeń, to według podanych mi wskazówek stosuje się ćwiczenia, gimnastykę i t. d. według sił zdrowia chłopaka. Jeśli czuje się przemęczonym, zwalnia się go z obowiązku. Ale takie wypadki uwolnienia się zachodzą wyjątkowo, gdyż doskonałe powietrze, menaż, a także chęć „postawienia na swojem" dodają ducha i wytrwałości.

Umyślnie sprowadziłem na pogawędkę 16-letniego synka, robotnika zesłanego na Sybir za czasów carskich, aby zbadać rzeczywisty stan rzeczy. Chłopak wygląda czerstwo, opalony, policzki pełne, pełen ochoty życiowej. Zapytany o powodzenie odpowiedział: Szkoda, że kurs już kończy się, ale zapisałem się na rok następny. Ogół chłopców wygląda dobrze, cery mają zdrowe i opaleni od stóp do głowy, wyrośli, zmężnieli jak sami zapewniali.

Mimo antagonizmów dzielnicowych zeszli się w tej okolicy (wymarzona) i z żyli jak bracia, chłopcy z najdalszych kresów, zarówno z Cieszyńskiego jak Wileńskiego, z Królestwa i wschodnio-małopolskiego. Współżycie i harmonia między młodzieżą jaknajlepsza. Oficerowie nastosują tutaj żargonu wojskowego, co zraża się tychmiast, szczególnie młodzież, lecz starają się przekonywać, tłómaczyć i poglądowo objaśniać wszelkie zachodzące wydarzenia. Taki system wzajemnego porozumienia, bez jakiejkolwiek ceremonii, dał skuteczne wyniki, zmienił psychi-

kę młodzieży, ukulturalnił młodych „zawadyaków" i stworzył poszanowanie dla starszych.

Dzięki uprzejmości p. por. Wyroda oprowadzono mnie po obozach i dano informacye. Mieszkania są pod gołem niebem w namiotach amerykańskich (nieprzemakalnych) i niemieckich (te nieco dziurawe), wewnątrz łóżko wojskowe, wypchane dobrze sienniki, czysta bielizna, stół polowy, półki na książki, całkowite urządzenie kasarniane, wykonane w obozie.

Jedno mi zaimponowało, że w takich ad hoc zbudowanych i urządzonych namiotach jest wzorowa czystość. — Bez „befelu" robią chłopcy wszystko ochotnie. Zdarzył się charakterystyczny wypadek — oto jeden z oficerów przełożonych zasnął w namiocie pod celtą dziurawą, naraz zaczął padać gęsty deszcz, chłopcy owinęli skrupulatnie przełożonego i przenieśli do innego „pewniejszego" obozu. Po przebudzeniu się oficer zdziwiony znalazł się w innym „salonie".

Taką harmonię spotykamy na każdym kroku i za to należy się podziękowanie kierownictwu głównemu, że dobrało takich ludzi do tej pracy organizacyjnej. Taksamo jak na koloniach dla dzieci, starają się tutaj młodzież nietylko wojskowo wychować, lecz wpoić ducha tolerancyi, ukulturalnić i wychować na prawych obywateli. Szkoda tylko, że brak ubogiej młodzieży robotniczej, nędznie wyglądającej i niejednokrotnie chorowitej, ale tu odgrywa rolę zdaje się to, że fabryki i warsztaty nie udzielają urlopów młodocianym robotnikom. Tą sprawą winny zająć się właściwe czynniki, aby kwiat młodzieży robotniczej mógł korzystać z takich kursów wychowawczo-fizycznych na świeżem powietrzu.

Ministerstwo oświaty, opieki społecznej i wojskowe (nadewszystko) mają tutaj wielkie pole do działania. Dzięki pracy gorliwej i pełnej poświęcenia kilku pedagogów-oficerów, jak kpt. Pfeifera, kierownika oddziału kursu i referenta D. O. K., kpt. Kuczały, kierownika obozu szkolnego, por. Wyroda, kier. obozu stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych, por. Kwaśnika — wyszkolenia wojskowego, por. Frączkiewicza — wychowania fizycznego, por. Świrka — wyszkolenia wojskowego, kpt. Janeczki — wyszkolenia fizycznego, prof. Plezia — wychowawcy z ramienia kuratoryum szkolnego, moralnej opiece p. pułk. Dobrodzickiego, dowódzcy 1 p. s. p. w Nowym Sączu i maj. Wojakowskiego oraz kom. P. K. U. p. pułk. Persa rezultaty są nadzwyczajne.

Na zakończenie kursów przybyło wielu przedstawicieli P. K. U., kilku profesorów szkół średnich. Po ukończeniu zabaw i manewrów młodzież wyruszyła na wycieczkę do Zakopanego.

A. R.

Przegląd społeczny

Strejk robotników introligatorskich w Krakowie. Ze Związku introligatorów informują nas, iż z powodu wytrącania personalowi robotniczemu za święto w dniu 15 bm. w kilku firmach wybuchł trejk.) Organizacya wzywa do omijania Krakowa aż do odwołania.

Strejk włókienniczy w Łodzi

W związku ze strejkiem w łódzkim przemyśle włókienniczym minister pracy i opieki społecznej Darowski 23 bm. wyjechał do Łodzi w celu nawiązania nowych pertraktacyj.

Scena Robotnicza PPS w Krakowie

odegra w dniu 27 sierpnia b. r. w sali Związku Stow. Robotn. Dunajewskiego 5

Lekarz mimowoli

komedję w 3 aktach, 4 odsłonach Moliera

Bilety do nabycia przy kasie w dniu przedstawienia: I miejsce 200 mk, II miejsce 150 mk, stojące dla dzieci 100 mk.

Początek punktualnie o godzinie 8-mej wieczór.

Podczas przedstawienia przygrywać będzie muzyka związkowa.

REPERTUAR

Opera w teatrze im. J. Słowackiego

Czwartek: „Trubadur".
Piątek: „Zamarłe oczy".

Teatr „Bagatela"

Czwartek: Występy wesołej czwórki, oraz pierwszy występ Romualda Gierasieńskiego.

Ostre warunki dla Niemiec

Berlin. (AW) Jak się „Neue Berliner Ztg" dowiaduje z politycznych kół francuskich, ma delegat komisyi reparacyjnej Mauclerct w porozumieniu z Brahburym przedłożyć bardzo ostre warunki rządowi niemieckiemu.

Poglądy węgierskie i czeskie na kroki rządu austryackiego

Wiedeń (AW). „Abend" donosi: Podróż kanclerza austryackiego wywołała w Budapeszcie duże zaniepokojenie, czego dowodem jest zwołanie nadzwyczajnej Rady ministrów, która postanowiła wyrazić swoje zastrzeżenia w Radzie na wyższej co do podróży kanclerza austryackiego. Cała węgierska prasa uważa podróż kanclerza Seipla do Pragi **za przygotowanie planu napadu na Węgry.** „As Uisag", organ stojący bardzo blisko prezydenta ministrów hr. Bethlena, nazywa podróż austryackich polityków „**słowiańskim korytarzem**".

Praga (AW). Co opinia czeska sądzi o podróży kanclerza Seipla do Pragi, ilustrują głosy poważnych dzienników, jak „Narodni Listy", „Narodni Politika", „Tribuna" i „Czeskie Słowo". Z nich wszystkich najrealniej ujmuje kwestye „Narodni Politika" która pisze W swojem oglądaniu się za pomocą da Austrya pierwszeństwo Pradze, gdyż to będzie dla niej korzystne tak ze względów politycznych, jak i ekonomicznych, niż oparcie się o Włochy. W danej bowiem chwili łatwiej będzie uwolnić się Austryi od zależności politycznej czeskiej, jak włoskiej. Zresztą sądzi wspomniany dziennik, że Czesi pomogą Austryi, o ile im pozwolą na to ich własne interesy, podkreślając, że uczynią to w swoim własnym interesie. Powyższy dziennik uważa podróże Seipla za wygrywanie jednego państwa przeciw drugiemu.

Czy w Rosyi znowu będzie głód?

Warszawa. (PAT) Wiadomości dotyczące zbiorów w Rosyi są w dalszym ciągu niepokojące. Obecnie donoszą z okręgu Bużułuku w gubernii samarskiej na wschód od Wołgi o panującej tam suszy. Nawet w okolicach znajdujących się w warunkach stosunkowo najlepszych zbiory są znacznie niższe od normalnych. Depesza z Czelabińska donosi, że mimo deszczów, które spadły w tygodniu ubiegłym, opóźnione zbiory będą w znacznej części stracone. Do organizacyi pomocy głodnym w Rosyi wysłano naglącą prośbę o udzielanie w dalszym ciągu pomocy tym okręgom.

Konferencya dla Bliskiego Wschodu

Londyn. (AW). Prasa londyńska podaje następującą wiadomość: Rządy sprzymierzone Francyi, Wielkiej Brytanii i Włoch przyjęły propozycye wysokich komisarzy państw sprzymierzonych w Konstantynopolu w sprawie zwołania konferencyi w Wenecyi, w celu uregulowania kwestyi wschodniej. Przygotowuje się zaproszenia do rządów ateńskiego i angorskiego. Komisarze państw sojuszniczych w Konstantynopolu będą również obecni na tej konferencyi.

Bolszewicka ręka w Azyi mniejszej

Konstantynopol (AW). „Wiener Morgenzeitung" dowiaduje się z kół politycznych konstantynopolitańskich, że rząd sowiecki obawia się pokoju grecko tureckiego, gdyż zdaniem jego, zgoda między tymi państwami sprawi, że sowiety tylko będą jedynym nieprzyjacielem ententy. Rosya obawia się również, że na wypadek pokoju grecko-tureckiego skończy się również jej przymierze z Turcyą. Azeby temu zapobiedz, przyrzekły sowiety pomoc tak finansową jak i wojskową Kemalowi paszy. Jako pierwszą ratę swoich zobowiązań wysłano już dla kemalistów 32 rosyjskich aeroplanów w kierunku Samsunu.

Zamordowanie szefa rządu irlandzkiego

Londyn. (PAT) Michał Collins, szef prowizorycznego rządu irlandzkiego, zamordowany został z zasadzki w Bandon w hrabstwie Corck.

Londyn. (PAT) Wiadomość o zamordowaniu Collinsa wywołała tu powszechne oburzenie. Sztab generalny armii irlandzkiej wydał odezwę, w której nawołuje armię do zachowania spokoju i wytrwałego kontynuowania dzieła, które zapoczątkował Collins

Przegląd gospodarczy

Nowa taryfa pocztowa. Z dniem 1 września wchodzi w życie nowa, znacznie podwyższona taryfa pocztowa. List zwyczajny w obrocie wewnętrznym będzie kosztował 50 m, cięższy 100 m, kartka koresp. 30 m, widokówka 20 m, druki 10—100 m stosownie do wagi, paczki 1 kilogramowe 100 m, 5 kilowe 400 m, 10 kilowe 800 m, należytość za polecenie 50 m. Naogół podwyżka wynosi 100 do 150 procent.

—ooo—

Giełda krakowska z 23 sierpnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	gotówka (banknoty)		czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed	8500 —	8700·—	8600·—	8800·—	8800·—
„ kanad.	8500·—	8600·—	8500·—	8600·—	—·—
Franki franc.	670·—	690·—	680·—	700·—	695·—
„ belgijs.	650·—	670·—	650·—	670·—	—·—
„ szwajc	1600·—	1700·—	1600·—	1700·—	—·—
Funty szterlin.	38.500	39.500	38.500	39.500	—·—
Marki niemiec	6·—	7·—	6·—	7·—	6·30
Korony austr.	—·11	—·13	—10 —	—11·—	—10·50
„ czesko-sł.	280·—	300 —	290·—	308 —	305·—
„ węgiers.	5·50	6·50	5·50	6·50	—·—
„ duńskie	1900·—	2000·—	1900·—	2000·—	—·—
Lei rumuńskie	55·—	65·—	60·—	70·—	—·—
Liry włoskie	380·—	400·—	380·—	400·—	—·—
Floreny holen.	3000·—	3200·—	3000·—	3200·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	800—
Bank Małopolski	700·—	750·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank komercyalny I—IV	400·—	450·—	
Bank Ziem. Kresow Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2000·—	2200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	900·—	1050·—	1050—900
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	175·—	225·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	3700·—	3900·—	
„Polski Gloo"	600·—	700·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	250·—	300·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	8000·—	8500·—	8000—8500
Warsz. Parowozy I—II em.	1400·—	1600·—	1475—1500
H. Cegielski, Poznań I-VIII	4200·—	4600·—	4200—4600
„Potęga" Tow. huty żel.	28.000	31.000	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	2000·—	2200·—	2150—2000
„Pocisk"	800·—	900·—	
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	28 000·—	30 000·—	
Górka	8300·—	8900·—	8600—
Siersza	18.000·—	19.000·—	18.250—
Tepege I—IV	5600·—	5800·—	
Polska Nafta	2100·—	2300·—	2200—
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1200·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4200·—	
„Krakus" I—V em.	2400·—	2600·—	
Porcelana Ćmielów	3500·—	3800·—	3600—3800
Fabr. cukru w Chodorowie	5800·—	6100·—	5800—6100
Elektr. Siersza I—IV em.	1200·—	1300·—	

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1585 1595. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 230 kupno 225. 5 proc. m. Warszawy sprzedaż 240 kupno 235. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 8625 8775 8675 sprzedaż 8695 kupno 8655, Dolary kanadyjskie trans. 8600 8620 8625 sprzedaż —, Franki belgijskie trans. 650 660 655 sprzedaż 657 kupno 653, Franki francuskie trans. 692, Marki niemieckie trans. 6'90 7'00 6'90 sprzedaż 6'85 kupno 6'25. Czeki: Berlin 6'70 6'85 6'65 trans. sprzedaż 6'85 kupno 6'25, Londyn trans. 38600 39500 39400 sprzedaż 39400 kupno 39200, Nowy Jork trans. 8650 8775 8690 sprzedaż 8710 kupno 8670, Nowy Jork drobne sprzedaż 8690 kupno 8650, Paryż trans. 267 i pół, 287 i pół, 280 sprzedaż 280 kupno —, Szwajcarya trans. 1710, 1692 i pół, sprzedaż 1695 kupno 1687, Wiedeń trans. 10'75, 10'50 sprzedaż 10'75 kupno 9'75.

Podziękowanie

Za wzięcie udziału w smutnym obrzędzie w dniu 14 bm. ostatniej przysługi tragicznie zmarłemu synowi Julianowi Baumowi, którzy w sposób wzruszający oddali ostatnią przysługę, Rodzice składają na tej drodze serdeczne Bóg zapłać Zarządowi warsztatów kolei państw., organizacyi stow. ZZK, oraz muzyce kolejowej.

Edward i Elżbieta Baumowie.

Posiedzenie klubu radców miejskich PPS odbędzie się w piątek 25 sierpnia o 6 wieczorem w redakcyi „Naprzodu" ul. Dunajewskiego 5 II p.

CENY OGŁOSZEŃ:

Zwyczajne (na ostatniej stronie) Mkp. 25·—, w rubryce „Nadesłane“ Mkp. 65·— w tekście redakcyjnym Mkp. 80·— przed tekstem Mkp. 120.— za wiersz milimetrowy. Drobne ogłoszenia Mkp. 20·— za słowo, przyczem pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie drobne Mkp. 200·—. Układ tabelaryczny i liczbowy o 20% droższy. Do ogłoszeń zagranicznych dolicza się 100% + do ogłoszeń zamiejscowych 50%. — Ogłoszenia drobne płatne są z góry.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie: **Powszechne Biuro reklamy „PRASA“, Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefonu Nr 20-86.** gdzie też, celem uniknięcia zwłoki należy skierowywać wszelką korespondencyę dotyczącą ogłoszeń.

Hirsch Mozes Rubin urodzony w r. 1902 w Tarnowie zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. w Żywcu, którą się unieważnia.

Dnia 11 sierpnia zgubiono dokument wojskowy na nazwisko Ludwik Pazdalski, Kocmyrzów, który unieważnia się. 841

Kto pragnie zająć się sprzedażą mego męskiego, damskiego oraz dziecinnego obuwia prywatnym klientom, otrzyma próbę nadsyłając 10.000 Mkp. listem poleconym. Heinrich Weisz, Velké Sarluhy, (Czechosłowacya). 839

Obwieszczenie.

Ministerstwo Skarbu pozwoliło sprzedawać rektyfikowany spirytus w stanie nierozcieńczonym do fabrykacyi likierów w każdej ilości każdemu likiernikowi, który wykaże się kartą koncesyjną na wyrób likierów. Wszelkie inne formalności i ograniczenia dotychczasowe odtąd już nie obowiązują.

Nadto orzekło Ministerstwo Skarbu, że sklepy z denaturowanym spirytusem mogą go sprzedawać w ilości do włącznie jednego litra na osobę do opalania, oświetlania i poruszania silników każdemu zgłaszającemu się odbiorcy bez wymaganego dotychczas pozwolenia władz i organów skarbowych.

Fabrykom, instytucyom rządowym tudzież prywatnym kooperatywom i zrzeszeniom zgłaszającym zapotrzebowanie denaturatu w ilości najmniej 10 litrów wolno rozlewniom wydawać go w jakichkolwiekbądź naczyniach czy to własnych czy dostarczonych przez odbiorcę.

846 **ZJEDNOCZONY PRZEMYSŁ SPIRYTUSOWY.**

We Lwowie, dnia 16 sierpnia 1922.

W niedzielę dnia 27 sierpnia 1922 o godzinie 10 rano w sali Sokoła przy ulicy Chyszowskiej odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółki spożywczej pracowników kolejowych w Tarnowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Uregulowanie sprawy udziałów.
3. Uchwalenie nowego statutu.
4. Wnioski i interpelacye. 820

Sekretarz: *Sitarz* Prezes: *Huppert*

Rafinerya nafty poszukuje kilku

KWALIFIKOWANYCH BEDNARZY.

Oferty pod „BEDNARZ“ nadsyłać do biura ogłoszeń „PRASA“ Kraków, Karmelicka 16 847

ZAKŁAD KREDYTOWY MIAST MAŁOPOLSKICH (BANK DEWIZOWY)

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 34, PAŁAC SPISKI

przyjmuje wkłady na książeczki i rachunki bieżące — załatwia wszelkie czynności bankowe — przekazy — akredytywy — kupno walut.

Zakład ponosi z własnych funduszów opłaty stempl. i podatek 10%-owy.

667 Godziny kasowe od 9—1. 669

WALNE ZGROMADZENIE

Zakładów Zaopatrywania Zagłębia Naftowego Stow. zarejestr. z ogr. por. w Krośnie

odbędzie się dnia 10 września 1922 r. o godz. 11 rano w Krośnie w domu własnym na Kleinówce z następującym porządkiem dziennym:

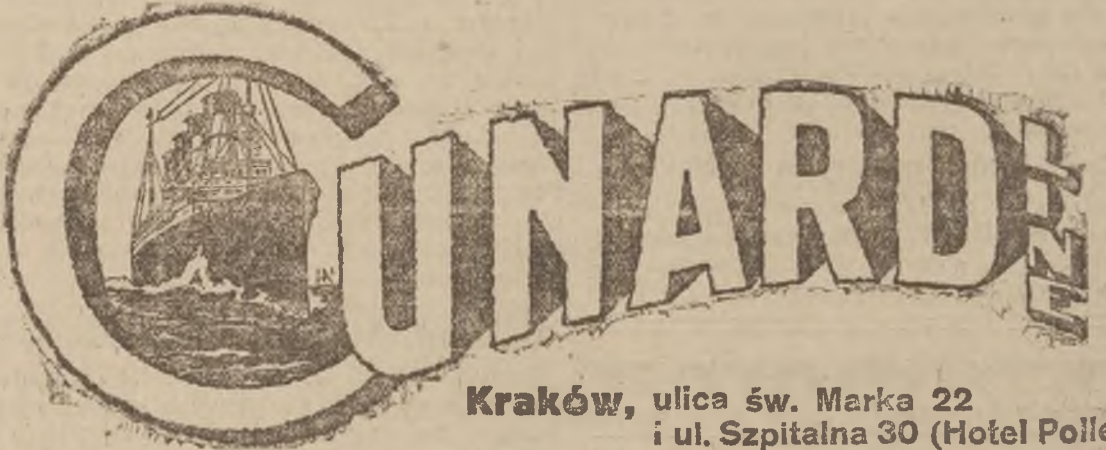
1) Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Zmiana statutu.
3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności Z. Z. Z. N. za rok 1921.
4) Wniosek Komisyi Rewizyjnej o udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi.
5) Podział nadwyżki.
6) Plan działalności na przyszłość.
7) Wybory do Rady Nadzorczej i Zarządu
8) Wolne wnioski. 825

Pilch Władysław m. p. przew. Rady Nadz. *Klatka Antoni m. p.* przew. Zarządu.

Baczność! Reemigranci i Emigranci

W miesiącu lipcu i sierpniu zezwolono znacznej ilości osób na wyjazd z Polski do **Ameryki i Kanady.**

Celem załatwienia formalności, potrzebnych do wyjazdu, należy w najkrótszym czasie zwrócić się **osobiście lub listownie** do naszego biura



Kraków, ulica św. Marka 22 i ul. Szpitalna 30 (Hotel Pollera)

Reemigranci, którzy wrócili do Polski nawet przed dwoma laty, zechcą zgłosić się natychmiast do naszego biura z paszportami z Ameryki, a wyrobimy im **wizę amerykańską** i wystaramy się dla nich o **szybki wyjazd.**

Emigranci, powinni **niezwłocznie przesłać** do naszego biura swój Affidavit (papiery z Ameryki) i mogą być pewni, że **otrzymają w najkrótszym czasie pozwolenie na wyjazd do Ameryki.** Każde opóźnienie może narazić na utratę prawa wyjazdu, ze względu na ograniczoną ilość osób, mogących wyjechać **w tym roku do Ameryki.**

Kto nadeśle do CUNARD LINE, Kraków, św. Marka 22 (Hotel Pollera) swój Affidavit — ten w tym roku wyjedzie do Ameryki.

Okręty nasze są **największe i najszybsze** na świecie. Przeprawiają podróżnych w około $4^1/_2$ **dniach do Ameryki** i odpływają prawie codziennie ze wszystkich portów świata. Pasażerowie mają zapewnioną opiekę podczas całej drogi, otrzymają znakomity wikt i pomieszczeni są **w osobnych kajutach na 2—4 osób.**

Na naszych okrętach podczas podróży odprawiają księża MSZE KATOLICKIE.

Bilet okrętowy kosztuje z Krakowa do Ameryki 106 dolarów + 8 dolarów taksy amer. Informacye bezpłatnie. 700

Werkmistrz

KORESPONDENCYJNA PRYWATNA SZKOŁA WERKMISTRZÓW W KRAKOWIE, UL. BERNARDYŃSKA L. 13 (pałac nad Wisłą) otwiera wpisy na drugi rok szkolny 1922/3 na wydziały: 1) maszynowy i 2) elektrotechniczny. Uczy ślusarzy, tokarzy, monterów itp. na werkmistrzów w miejscach ich zajęć przez 1 rok. Ukończonym wydaje dyplomy, potrzebującym szuka posad. Programy nauki, opisy zeszłorocznej działalności szkoły, 444 wysyła zgłaszającym się Sekretaryat Szkoły. 845

Czas to pieniądz!

Oszczędzisz go, powierzając przeprowadzenie reklamy fachowemu pośrednictwu

Powszechnego Biura Reklamy „PRASA“ Kraków, ul. Karmelicka L. 16.

Telefon 20—86.

Prowadzi dział inseratowy „Naprzodu“.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).